

Protokół Nr 29/05
posiedzenia Komisji Rolnictwa, Gospodarki Wodnej
i Ochrony Środowiska
Sejmiku Województwa Świętokrzyskiego
w dniu 30 marca 2005 roku

Obrady Komisji prowadził Pan Ryszard Żołątniak – Przewodniczący Komisji.

Posiedzenie rozpoczęło się o godz. 9:00.

W posiedzeniu uczestniczyło 7 członków Komisji oraz osoby zaproszone, zgodnie z załączonymi listami obecności (*załącznik nr 1 i 2*).

Przewodniczący Komisji – zapytał, czy są uwagi do porządku obrad przesłanego wraz z zaproszeniem na posiedzenie:

1. Informacja o stopniu wdrożenia działań: 1.1, 1.2, 1.5, 2.1, 2.4, 2.6 Sektorowego Programu Operacyjnego „Restrukturyzacja i modernizacja sektora żywnościowego oraz rozwój obszarów wiejskich”, dla których jednostką wdrożeniową jest Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa.
2. Zaopiniowanie sprawozdania z działalności Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Kielcach w 2004 roku.
3. Edukacja ekologiczna w województwie świętokrzyskim na rok 2005.
4. Sprawy różne.

Nie zgłoszono uwag i uzupełnień do porządku. Komisja przyjęła ww. porządek w drodze aklamacji.

Ad. 2.

Przewodniczący Komisji – z uwagi na nieobecność na posiedzeniu przedstawiciela Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa zaproponował zamianę kolejności omawiania pkt 1 i 2.

Członkowie Komisji otrzymali Sprawozdanie z działalności Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Kielcach w 2004 roku (*załącznik do akt XXVIII sesji Sejmiku Województwa Świętokrzyskiego*).

Przewodniczący Komisji – stwierdził, że opracowanie zostało przygotowane w sposób precyzyjny i obrazowy i nie wymaga wprowadzenia. Otworzył dyskusję.

Radny Roman Cichoń – zadał pytanie, jakie są koszty funkcjonowania Rady Nadzorczej?

Przewodniczący Komisji – stwierdził, że dane te są zawarte w materiale razem z ogólnymi kosztami działania Funduszu.

Wicemarszałek Województwa – Józef Kwiecień – odniósł się do niskiego wykonania planu Funduszu w zakresie edukacji ekologicznej. Czy przyczyn tego zjawiska należy upatrywać jedynie w złym przygotowaniu kart zadań, czy też inne czynniki mają na to wpływ? Zadał pytanie, czy Fundusz rozważał, aby w ramach edukacji prowadzić np. szkolenia dla osób przygotowujących wnioski w samorządach i organizacjach proekologicznych?

Pan Marian Obara – Prezes Zarządu Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki wodnej w Kielcach – udzielił odpowiedzi na powyższe pytania:

- koszty utrzymania Rady Nadzorczej wyniosły w przybliżeniu 200 tys. zł. Ogólne koszty utrzymania wynoszą 2.500 tys. zł. (wynagrodzenie pracowników i czynsz) w tym Rada Nadzorcza wykorzystuje 10% tej kwoty.

Fundusz zatrudnia obecnie 30 osób i prawdopodobnie nadal będzie się rozwijał, bez względu na przyjętą w przyszłości opcję podporządkowania wojewódzkich funduszy samorządowi województwa, czy też Narodowemu Funduszowi.

- edukacja ekologiczna rzeczywiście nie została wykonana w 100%. Wyjaśnił, że są dwie płaszczyzny planowania i sprawozdania. Pierwsza to plan rzeczowy odzwierciedlający ilość i wartość zawartych umów, a druga – to plan finansowy – ile faktycznie poszło środków na edukację ekologiczną. Plany te nie równają się, ponieważ część zadań jest realizowanych i finansowych na przełomie roku i powstają z tego tytułu znaczne różnice.

Przewodniczący Komisji – podkreślił, że koszty utrzymania Rady i Zarządu Funduszu pochodzą z puli środków wypracowanych przez Fundusz, a nie z kar i opłat za gospodarcze korzystanie ze środowiska

Wicemarszałek Województwa – zwrócił się z prośbą o wyasygnowanie w roku bieżącym większych kwot na edukację, ponieważ potrzeby w tym zakresie są znaczne, o czym świadczy ilość wniosków zgłoszonych do Urzędu Marszałkowskiego. Nasz skromny budżet województwa nie jest w stanie pokryć wszystkich potrzeb i Zarząd Województwa podejmuje często decyzje odmowne nawet w stosunku do wniosków zgłaszanych przez Departament Ochrony Środowiska Urzędu Marszałkowskiego.

Prezes Marian Obara – wyjaśnił, że zwykle do Urzędu Marszałkowskiego trafiają te wnioski, które nie mają szans ze względów formalnych na uzyskanie pomocy z Wojewódzkiego Funduszu. Dotyczą one małych lokalnych inicjatyw, które powinny być finansowane w ramach gminnych funduszy. Wszystkie większe zadania, mieszczące się w kryteriach Funduszu Wojewódzkiego zawsze mogą liczyć na środki z tego źródła, jednak z zastrzeżeniem, że nie są z niego pokrywane np. noclegi uczestników lub wyżywienie.

Radny Andrzej Nowak – z materiałów wynika, że zaznacza się niskowa tendencja, jeżeli chodzi o dochody z opłat i kar. Jest to zjawisko pozytywne, ponieważ świadczy o tym, że coraz mniej podmiotów szkodzi środowisku w sposób znaczący.

Zadał pytanie, jakie są prognozy na przyszłość, czy zmniejszenie przychodów będzie postępować w najbliższych latach?

Odnosnie edukacji ekologicznej wyraził pogląd, że odmowa finansowania małych inicjatyw nie jest właściwa, ponieważ edukacja ekologiczna powinna zaczynać się już od przedszkola. Już kilkuletnie dzieci powinny poznać zasady segregacji odpadów i mieć wpajaną potrzebę oddzielania surowców wtórnych.

Gminne Fundusze też nie chcą finansować takich inicjatyw, bo zwykle wolą dofinansować jakieś zadanie inwestycyjne niż np. ufundować nagrody w konkursach przedszkolnych.

Radny Bronisław Powierża – odniósł się do załącznika nr 2 omawianego opracowania. Przedstawia ona wielkość środków kierowanych na edukację ekologiczną w ostatnich latach. Z roku na rok środki na ten cel rosną, więc nie można zarzucać Funduszowi, że nie docenia roli edukacji ekologicznej.

Radny Jarosław Potrzeszcz – zadał pytanie odnośnie „przedsięwzięć międzydziedzinowych” i przygotowania zadań do dofinansowania z Funduszu Spójności. Jest tu podana kwota 12.685 tys. zł. i z 14 inwestycji rozpisanych szczegółowo jest 11. Dlaczego 3 pozostałe nie zostały opisane?

Podobnie brakuje rozbicia w kosztach utrzymania Rady Nadzorczej, Zarządu i Biura Funduszu. Jest tylko przedstawiona zbiorcza suma.

W sprawie audytu zewnętrznego zapytał, czy jego rolą są tak proste czynności jak sprawdzenie zgodności zapisów w księgach rachunkowych z dowodami księgowymi. Skoro instytucja posiada wykwalifikowane kadry księgowo, to powinno być to ich zadaniem, a nie odrębnej instytucji, która za takie czynności pobiera wysokie opłaty.

Przewodniczący Komisji – wyjaśnił, że audyt zewnętrzny nie jest pomysłem Funduszu tylko realizacją wymogów ustawowych dotyczących instytucji wydających fundusze publiczne. Celem audytu jest przede wszystkim sprawdzenie racjonalności i celowości wydatkowania tych środków, ale wiadomo, że audytorzy sprawdzają różne dziedziny gospodarki finansowej kontrolowanej jednostki.

Radny Andrzej Nowak – stwierdził, że rolą Komisji i Sejmiku jest ocena sprawozdania w celu stwierdzenia, czy Fundusz właściwie realizuje swoje zadania, a nie zagłębianie się w tak szczegółowe informacje i jednostkowe rozliczenie kosztów.

Prezes Marian Obara – odniósł się do poruszonych w dyskusji spraw:

- Również uważa, że edukacja ekologiczna powinna rozpoczynać się już w przedszkolu. Do tego tematu trzeba będzie wrócić w czasie prac nad tworzeniem planu i kryteriów działania na rok następny. Na edukację można wydać znacznie więcej środków, jeżeli tylko będzie takie zapotrzebowanie.

Niemożliwe jest jednak przyjęcie założenia, że Fundusz będzie dofinansowywał inicjatywy proekologiczne przedszkola X. Możliwe jest natomiast udzielenie dotacji organizacji, która zrealizuje szereg imprez w przedszkolach np. kilku powiatów.

Nasze zasady dopuszczają takie właśnie rozwiązania - inicjatywy finansowane z Funduszu muszą mieć charakter masowy i międzygminny.

Jedynym wyjątkiem od tej zasady jest dofinansowanie przedsięwzięć w zakresie gospodarki odpadami. Władze Funduszu uznały, że jeżeli nawet pojedyncza gmina robi program edukacyjny w tym zakresie dostaje środki z Funduszu w ramach dotacji.

- Wpływy z tytułu opłat za gospodarcze korzystanie ze środowiska maleją w skali całego kraju. Na terenie naszego województwa spadek nie jest drastyczny. Wpływy z tytułu opłat pokrywają około 50% wydatków, natomiast pozostałe 50% jest pokrywane z oprocentowania pożyczek, odsetek itp. Fundusz z pewnością utrzyma obecny poziom przez najbliższe 2 – 3 lata.

- Koszty ponoszone w związku z działalnością Funduszu rzeczywiście nie powinny być w centrum dzisiejszej dyskusji. Fundusz nie jest zobowiązany do prezentacji szczegółowego rozbitcia kosztów w corocznym sprawozdaniu. W siedzibie Zarządu zainteresowani członkowie Komisji mogą się zapoznać z bardzo szczegółowymi informacjami nt. struktury kosztów i kierunków poszczególnych wydatków bieżących, kosztów w układzie historycznym, rzeczowym itp.

Odnosnie pracowników Funduszu stwierdził, że wszyscy posiadają wysokie kwalifikacje i przygotowanie z trzech dziedzin: finansów, prawa i ekologii. Ponoszą oni bardzo dużą odpowiedzialność z tytułu gospodarowania funduszami publicznymi i z tego powodu są wysoko opłacani, ponieważ w przeciwnym razie niemożliwe byłoby ich zatrzymanie w obecnym miejscu pracy.

- fundusz spójności jest problemem bardzo trudnym i zapisy w materiale są jak najbardziej prawidłowe. Nie odnoszą się one jednak na obecną chwilę do dofinansowania. Jeszcze nikt w Polsce nie otrzymał żadnych środków z tego funduszu. Zapisane kwoty mają charakter wstępny i dotyczą projektowanych zadań. Gdyby z zapisanych 10, chociaż 3 udało się umieścić w tym Funduszu to byłoby bardzo dobrze. Komisja będzie na bieżąco informowana, jeżeli jakieś zadanie w ramach tego funduszu zostanie rozpoczęte.

- audyt wewnętrzny jest wymogiem ustawowym i będzie się nadal rozwijał. Obecnie wykonują to zadanie dwie osoby, pracujące na ½ etatu. Audytor jest pracownikiem Ministerstwa Finansów i musi posiadać niezwykle wysokie kwalifikacje. Zapis zadania wykonywanego przez audytorów może być banalny, jednak odpowiedzialność za tą kontrolę jest ogromna. Audyt ma wykazać, czy w całości dokumentacji są jakieś błędy, czy zastosowane procedury mają jakieś słabości i wady.

Drugi, niedawno zakończony audyt odnosił się do kodeksu etyki i uczciwości. Wdrożenia wymaga wiele bardzo rygorystycznych procedur, szczególnie, że Fundusz planuje ubieganie się o normę ISO.

Radny Andrzej Nowak – poprosił o szczegółowe informacje nt. dotowania przez Fundusz gminnych programów edukacyjnych w zakresie gospodarki odpadami.

Prezes Marian Obara – wyjaśnił, że bardzo ważną kwestią jest, aby był to kompleksowy program rozwiązujący problemy gospodarki odpadami na terenie całej gminy, a nie np. przewidujący zakup samych tylko pojemników do segregacji odpadów. Fundusz dokładnie precyzuje wymagania, co do tych programów, udostępniając wręcz wzorcowe opracowania innych gmin.

Pan Jan Lis – Dyrektor Departamentu Ochrony Środowiska - zwrócił uwagę, że wojewódzkie fundusze są narzędziem realizacji polityki ekologicznej i dzięki niemu mamy dobrą sytuację przy korzystaniu z funduszy unijnych przeznaczonych na ochronę środowiska, ponieważ zapewniony jest udział własny dla samorządów terytorialnych.

Odnosnie edukacji ekologicznej stwierdził, że przyjęte jest od dawna założenie, aby dofinansowywać ze szczebla wojewódzkiego przedsięwzięcia międzygminne. Samorządy terytorialne były o tym wielokrotnie informowane i zachęcane do podejmowania wspólnych przedsięwzięć.

Radny Jarosław Potrzeszcz – zadał pytanie, czy na terenie województwa świętokrzyskiego funkcjonują firmy zajmujące się usuwaniem z dachów eternitu i jego utylizacją? Czy mogą one liczyć na współpracę z Wojewódzkim Funduszem?

Prezes Marian Obara – wyjaśnił, że takie firmy działają na terenie województwa. Jest ich niewiele i ich usługi są dość drogie. Sam proces utylizacji eternitu jest również skomplikowany i kosztowny.

Fundusz dofinansowuje na dzień dzisiejszy usuwanie eternitu z budynków użyteczności publicznej – szkoły, szpitale itp. Jeżeli w gminie powstanie kompleksowy program utylizacji eternitu, to Fundusz ma możliwość włączenia się w finansowanie jego realizacji.

Wyjaśnił, że niechęć Funduszu do włączenia się w dofinansowanie indywidualnych przedsięwzięć wynika również z tego, że przyjmowanie takiej ilości wniosków sparaliżowałoby Fundusz, ponieważ obowiązują zawsze tak samo czasochłonne procedury, bez względu na to, czy dofinansowanie dotyczy 1 mln zł, czy też 100 zł.

Poinformował, że o dofinansowanie usuwania eternitu z obiektów użyteczności publicznej nie wpłynął dotychczas ani jeden wniosek.

Stwierdził, że do czasu przeznaczenia na ten cel z kasy państwowej poważnych kwot, program usuwania eternitu nie ruszy. Zaangażowanie wszystkich środków wojewódzkich funduszy na ten cel wymagałoby kilkunastoletniego finansowania tylko tego przedsięwzięcia.

Dyrektor Jan Lis - wyjaśnił, że w skali całego kraju trwa obecnie inwentaryzacja eternitu w celu stwierdzenia skali zjawiska i rozmiaru potrzebnych na ten cel środków.

Przewodniczący Komisji – w podsumowaniu stwierdził, że zna specyfikę pracy funduszy wojewódzkich z tytułu pracy z Zarządzie i Radzie Nadzorczej Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska byłego województwa tarnobrzeskiego.

Obecnie najważniejszym zadaniem Funduszu jest wspieranie przedsięwzięć i programów służących ochronie środowiska na terenie województwa, przy zachowaniu zasady zrównoważonego rozwoju, co zostało odzwierciedlone w strategii działalności WFOŚiGW w Kielcach na lata 2005 – 2008.

Analizując przedstawione sprawozdanie można stwierdzić, że misja ta była w pełni realizowana.

Niezwykle ważną kwestią jest to, że Fundusz przyjął do realizacji wszystkie złożone wnioski, spełniające wymogi ustawowe i zasady Funduszu.

Wyraził pogląd, że Komisja winna zaopiniować pozytywnie Sprawozdanie z działalności Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Złożył na ręce Pana Prezesa wyrazy uznania i podziękowania dla wszystkich pracowników Biura Funduszu.

Przedstawił projekt opinii Komisji i poddał go pod głosowanie.

W przeprowadzonym głosowaniu oddano:

5 głosów „za”,

0 głosów „przeciw”

2 osoby wstrzymały się od głosowania.

Opinia Komisji stanowi *załącznik nr 3 do protokołu*.

Ad. 1.

Członkowie Komisji otrzymali Informację o stopniu wdrożenia działań: 1.1, 1.2, 1.5, 2.1, 2.4, 2.6 Sektorowego Programu Operacyjnego „Restrukturyzacja i modernizacja sektora żywnościowego oraz rozwój obszarów wiejskich”, dla których jednostką wdrożeniową jest Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa (*załącznik nr 4 do protokołu*).

Pani Maria Mozer – Baran – Dyrektor Świętokrzyskiego Oddziału Regionalnego Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w Kielcach – dokonała krótkiego wprowadzenia do materiału przełożonego członkom Komisji na piśmie.

Przewodniczący Komisji – otworzył dyskusję.

Radny Jarosław Potrzeszcz – stwierdził, że w powiecie starachowickim duża część rolników została wprowadzona w błąd na skutek złej interpretacji przepisów przez Biuro Powiatowe ARiMR w zakresie gospodarstw niskotowarowych. Urzędnicy tam zatrudnieni żądali od rolników udokumentowania minimum 3 – letniego prowadzenia gospodarstwa, w tym także dzierżawy. Na skutek tego część rolników odeszła z kwitkiem, ponieważ np. w roku ubiegłym powiększyli gospodarstwo i dane sprzed 3 lat nie pokrywały się z obecną sytuacją, a mieli powiedziane, że ważne są całe 3 lata do tyłu.

Pani Dyrektor Maria Mozer – Baran – wyjaśniła, że we wszystkich wdrażanych przez Agencję działaniach interpretacje przepisów pojawiały się z opóźnieniem, już w czasie podejmowania przez biura powiatowe pewnych decyzji. Zdarzały się również pojedyncze przypadki, że interpretacja zmieniała się z upływem czasu.

W przypadku dzierżaw Agencja wystosowała kilka zapytań. Wiele kwestii było tu niejasnych.

Stwierdziła, że należy się przygotować do tego, że pewna ilość rolników nie uzyska pomocy, mimo spełniania wszystkich kryteriów. W całej UE jest tak, że odbywają się konkursy i środki otrzymuje tylko części wnioskodawców. Czasami decyduje również kolejność wpływu wniosków i środki otrzymują rolnicy, którzy najszybciej przygotowali się do absorpcji, a nie ci, którzy tych środków najbardziej potrzebują.

Radny Andrzej Nowak – w nawiązaniu do wypowiedzi Radnego Potrzeszcza stwierdził, że wśród rolników panuje nadal duże niedoinformowanie. Preferowana przez Agencję forma ulotek informacyjnych nie spełnia wszystkich kryteriów. Należy się zastanowić nad inną formą docierania z tą wiedzą do rolników – np. poprzez stałe cykliczne publikacje w ogólnodostępnej gazecie.

Rolnicy skarżą się na zbyt mały kontakt z pracownikami Agencji. Pracownicy WODR zwykle odwiedzają przodujące gospodarstwa, które często nie potrzebują takiej opieki. Jest natomiast cała rzesza gospodarstw pozbawiona jakiegokolwiek pomocy. Stąd właśnie bierze się znaczna ilość błędów w samych wnioskach i niewłaściwych dokumentów załączanych do wniosków. Rolnicy niejednokrotnie muszą ponosić koszty związane z dojazdem do biura powiatowego. Wymogi Agencji powinny być określone na tyle jednoznacznie, aby nie budziło to u rolników żadnych wątpliwości. Poprosił o informacje nt. możliwości dofinansowania prowadzenia gospodarstw ekologicznych i turystycznych.

Pani Dyrektor Maria Mozer – Baran – wyjaśniła, że pomysł z publikacjami w prasie lokalnej jest już obecnie wdrażany. W dniu dzisiejszym w dwóch lokalnych gazetach ukażą się informacje o działaniach realizowanych obecnie przez Agencję.

Radny Andrzej Nowak – stwierdził, że miał na myśli to, aby takie artykuły ukazywały się cyklicznie, aby rolnicy wiedzieli, że np. w każdą środę będzie artykuł lub wkładka w kupowanej przez niego gazecie nt. działań Agencji, terminów składania wniosków i załączników do nich.

Pani Dyrektor Maria Mozer – Baran - poinformowała, że wykupiona w lokalnym publikatorze wkładka dotyczy wniosków o dopłaty bezpośrednie. Jej celem było dotarcie do jak największej liczby rolników z informacjami nt. zmian w dopłatach, jakie zaszły w stosunku do roku ubiegłego, w którym obowiązywał nieco odmienny tryb składania wniosków i wydłużone terminy ich przyjmowania.

Publikacje będą się pojawiać, jednak Agencji nie stać na to, aby raz w tygodniu wykupić wkładkę w gazecie na stałe. W miarę pojawiania się zmian w obowiązujących wymogach i nowych istotnych dla rolników faktów Agencja będzie wykupywać wkładkę lub publikować artykuły.

Podkreśliła, że Agencja ma bardzo dobry kontrakt z trzema naszymi lokalnymi gazetami oraz kilkoma mniejszymi o zasięgu powiatowym. Nigdy nie było przeszkód w publikacji, jeżeli Agencja wystąpiła z taką potrzebą.

Agencja prowadzi ponadto szkolenia dla rolników i są one również doskonałym źródłem wiedzy.

W chwili obecnej rozpocznie się cykl spotkań powiatowych poświęconych zapoznaniu rolników ze wszystkimi działaniami Agencji.

Stwierdziła, że są obszary z zakresu programów wdrażanych przez Agencję, w których rolnicy posiadają już bardzo obszerną wiedzę i zadają bardzo konkretne pytania. Niestety Agencja posiada ograniczone możliwości kadrowe, a realizuje szereg bardzo trudnych i odpowiedzialnych działań w ramach PROW, SPO, dopłat bezpośrednich oraz IRZ. Agencja nie ma możliwości rozwinięcia szerokiej akcji informacyjnej, odbywania częstych spotkań z rolnikami. Agencja stara się wychodzić naprzeciw potrzebom rolników zgłaszanych bezpośrednio do Agencji lub za pośrednictwem władz gminnych.

Pierwszym miejscem gdzie rolnik powinien otrzymać pomoc są ODR-y. Wojewódzki Ośrodek uzyskał grant na przeprowadzanie szkoleń i organizowanie spotkań informacyjnych.

WODR posiada wysoko wyspecjalizowaną kadrę szkoleniową i utrzymuje stały kontakt z ARiMR.

Odnośnie załączników poinformowała, że rzeczywiście zdarzało się, iż dochodziło do sprzecznych ze sobą interpretacji Agencji i np. KRUS-u. Nie wiadomo było również w kilku przypadkach, w jaki dokładnie sposób rolnik ma udowodniać pewne fakty, uprawniające go do ubiegania się o środki z SPO. Często przedkładane przez rolników zaświadczenia były bezużyteczne, ponieważ nie zawierały najistotniejszych potrzebnych informacji. Na tym tle dochodziło do wielu nieporozumień i problemów w kontaktach Agencja – rolnicy. Szczególnie w przypadku „Młodego rolnika” KRUS stał twardo na stanowisku, że nie jest uprawniony do wydawania zaświadczeń, które w sposób jednoznaczny określałyby uprawnienia wnioskodawcy, tylko wydawał dokument o bardzo ogólnym charakterze. Nie wynikało z niego np., czy ubezpieczenie ma charakter pełny, czy tylko np. dotyczy wypadków. Zarządzenia wynikało z kolei, że Agencja nie może uznawać takiego zaświadczenia i musiało to zostać doprecyzowane.

- jeszcze nie zostały uruchomione żadne działania w zakresie gospodarstw ekologicznych. Rozpoczął się już jednak nabór wniosków i można je składać. Kiedy tylko ruszą te działania Agencja rozpocznie akcję informacyjną w celu dotarcia do wszystkich potencjalnych wnioskodawców. Wypłata dopłat bezpośrednich do gospodarstw ekologicznych już została uruchomiona.

Poinformowała ponadto, że już w pełni jest uruchomione działanie obejmujące renty strukturalne. Zakończony został już proces wydawania decyzji o przyznaniu renty dla wniosków złożonych w ubiegłym roku.

Odnośnie dopłat bezpośrednich poinformowała, że w skali województwa pozostało jedynie jeszcze 6 spraw nie do końca załatwionych, które wymagają indywidualnego podejścia i załatwienia. Agencja ma na to czas do 30 kwietnia br.

Radny Andrzej Nowak – zgłosił wniosek, aby Komisja wystąpiła do Pana Marszałka i WUP o reaktywowanie gminnych punktów pomocy rolnikom. Wiele osób, które pracowały wtedy w tych punktach jest na bezrobociu i można by je ponownie wykorzystać. Są przecież obecnie różnego rodzaju środki na aktywizację bezrobotnych. Taki koordynator na terenie gminy, który uprzednio pracował byłby bardzo pomocny do wypełniania wniosków, ich uzupełniania.

Wicemarszałek Józef Kwiecień – stwierdził, że pomysł jest ciekawy. Zarząd rozważy to z Dyrektorem Andrzejem Lato w ramach Funduszu „Pierwsza praca”.

Radny Bronisław Powierża – stwierdził, że z tego programu nie pozyska się kadry biegle poruszającej się tematyce unijnych dopłat i programów.

Pani Dyrektor Maria Mozer – Baran – uznała, że punkty informacyjne były bardzo przydatne. W tym roku ze względów prawnych Agencja nie uruchamiała tych punktów. Jest parę przypadków świadczenia tego typu pomocy przez urzędy gmin.

Agencja od tego roku ma obowiązek wydać każdemu rolnikowi zaświadczenie, że złożył wniosek. W zeszłym roku nie było tego wymogu.

Jest kilka takich przypadków, kiedy rolnicy przychodzą twierdząc, że złożyli do Agencji wniosek, a nie ma na to żadnego dowodu i dokumentacji.

Dopłaty bezpośrednie to nie jest zabawa i prędzej, czy później ktoś, kto chce w tej dziedzinie zrobić jakieś nadużycie spotka się z poważnymi konsekwencjami. Na taką osobę będą nałożone wieloletnie sankcje. Jeżeli Agencja nie wypłaci wszystkich środków do 30 kwietnia, później pojawiające się roszczenia muszą być już pokrywane ze środków budżetu państwa, a nie UE.

Wcześniej rolnik nie miał obowiązku złożenia wniosku tylko i wyłącznie w biurze powiatowym Agencji. Teraz taki wymóg został wprowadzony. Możliwa jest również droga pocztowa, jednak tylko w formie listu poleconego.

Na dwa ostatnie tygodnie zbierania wniosków Agencja planuje dyżury pracowników w gminach, w celu ułatwienia rolnikom wypełniania wniosków i dostarczania ich do Agencji. Wtedy odbiór wniosków może mieć miejsce w gminie, a nie biurze powiatowym.

Pomoc w wypełnianiu wniosków byłaby rolnikom bardzo przydatna, Agencja może takie osoby przeszkolić. Jeżeli są to osoby, które z nami współpracowały i znają tematykę to można im zaufać, ale Agencja stara się bronić przed sytuacjami, kiedy wniosek jest sporządzony niewłaściwie, a rolnik obarcza winą za ten stan osobę, która świadczyła pomoc w wypełnianiu wniosków – pracownik ODR, czy Agencji.

Sytuacja jest wtedy bardzo trudna, nie wiadomo bowiem, czy rzeczywiście rolnikowi zostały udzielone złe informacje, czy też sam popełnił błąd. Są to bardzo poważne rzeczy, bo na przykład na skutek błędu można rolnikowi przepaść renta strukturalna na 10 lat, lub środki na inwestycje.

To jest podstawowe pytanie, czy w ramach takich punktów możemy zapewnić wiarygodną i pewną pomoc dla rolników.

Przewodniczący Komisji – wobec przedstawionych informacji zadał pytanie, czy Pan Radny Nowak podtrzymuje swój wniosek.

Radny Andrzej Nowak – stwierdził, że wniosek podtrzymuje, ponieważ przedstawione uwagi dotyczą sposobu rozwiązania tej spraw, a nie kwestii zasadniczej tj. potrzeby funkcjonowania takiej pomocy.

Dyrektor Janusz Śledziński – stwierdził, że w takich przypadkach informacje powinny pochodzić z jednego źródła i osoba ich udzielająca musi wiedzieć, że ponosi za to odpowiedzialność.

Radny Bronisław Powierża – stwierdził, że najlepszym wyjściem będzie, jeżeli to pracownicy Agencji będą jeździć do gmin, jeżeli nawet wiązałoby się to z pewnymi problemami. Wiadomo, w których gminach rolnicy mają największe problemy z wnioskami i im w pierwszej kolejności należy udzielić pomocy.

Pani Dyrektor Maria Mozer – Baran – podkreśliła, że pracownicy Agencji mogą udzielać wszechstronnej informacji, nie mogą natomiast wypełnić za rolnika wniosku, bo do nich należy później jego ocena i rozpatrzenie.

Wicemarszałek Józef Kwiecień – stwierdził, że wniosek Radnego Nowaka po części jest zasadny i taka możliwość jest. Trzeba się zastanowić nad tym pomysłem. W jego odczuciu decyzja o tym, kto powinien udzielać takiej pomocy w gminach, powinna należeć do kierownika biura powiatowego. Trzeba przyjrzeć się przygotowaniu merytorycznemu i wiarygodności takich osób.

Pani Dyrektor Maria Mozer – Baran – zadeklarowała, że jeżeli wniosek zostanie przyjęty przez Zarząd Województwa, Agencja będzie mogła przeszkolić takie osoby. Agencja będzie musiała, co jest jej wewnętrzną sprawą, ustalić zakres kompetencji i odpowiedzialności tych osób.

Radny Roman Cichoń – zadał pytanie o sankcje wieloletnie nałożone na rolników, którzy starali się o dopłaty i popełnili błędy we wniosku.

Pani Dyrektor Maria Mozer – Baran - wyjaśniła, że procent błędu zostanie sprawdzony w drodze kontroli na miejscu. Karane sankcjami wieloletnimi będzie np. wpisanie do wniosku terenu zalesionego jako łąki lub pastwiska. Kontrola będzie dokonywana na miejscu, rozbieżności między stanem faktycznym a podanym we wniosku są dokumentowane fotografiami.

Sankcje wieloletnie uniemożliwiają uzyskanie dopłat bezpośrednich w ciągu 3 lat od daty złożenia nieprawdziwego wniosku. Ograniczenie dopłat dotyczy tylko tej konkretnej działki, na pozostałe tereny rolnik ma prawo uzyskiwać dopłaty i jest zobowiązany do składania wniosku.

Przewodniczący Komisji – poinformował, że na sandomierszczyźnie jest problem innego rodzaju. Bardzo dynamicznie zwiększa się powierzchnia sadów. To, co w ewidencji geodezyjnej figuruje jako użytek zielony jest już obecnie sadem. Co w takim przypadku należy zrobić?

Pani Dyrektor Maria Mozer - Baran – stwierdziła, że adresatem tego pytania nie powinna być ARiMR, jednak Agencja ma z tym już obecnie wiele problemów. W nowym wniosku jest kolumna – użytki zielone, jest to wymóg unijny i należy tam wpisać trwałe użytki zielone i ich powierzchnia powinna się zgadzać ze stanem faktycznym. Rolnicy muszą to unormować. Od przyszłego roku będzie poważny problem. Od bieżącego roku obowiązuje taka interpretacja przepisów, że jeżeli rolnik deklaruje we wniosku określoną ilość użytków zielonych, to zobowiązuje się tym samym, że podany procentowy udział użytków zielonych nie ulegnie zmianie a jego gospodarstwie przez następne 5 lat. Jest to bezsensowny przepis, ponieważ o takiej zmianie może np. zdecydować to, że rolnik dokupi lub dodzierżawi ziemię orną i siłą rzeczy ten procentowy stosunek ulegnie zmianie.

Agencja wystąpiła już do Ministerstwa z prośbą o zmianę tego zapisu, żeby nie był on procentowy tylko powierzchniowy, ale cały problem na dzień dzisiejszy polega na tym, że rolnicy powinni dokładnie przemyśleć, co wpisują, bo nie będą mogli tego zmienić przez 5 lat.

Radny Jarosław Potrzeszcz – zadał pytanie, czy kwestia zmiany sposobu użytkowania gruntu przy dopłatach bezpośrednich wiąże się ze zmianą w zapisach geodezyjnych i koniecznością powołania rzeczoznawcy? Samo oświadczenie rolnika nie wystarcza w tym przypadku tylko musi być upoważnionych geodeta, który zmienia plany i jego usługa kosztuje ok. 700 zł.

Pani Dyrektor Maria Mozer – Baran – na dzień dzisiejszy nie jest to jeszcze problem, ale pojawi się on za rok lub dwa. Agencja zwracała uwagę wszystkim rolnikom, którzy pisali oświadczenia, że te sprawy wymagają uregulowania w geodezji.

Trzeba pomóc rolnikom uregulować te kwestie, ale nie z Agencją, tylko na zupełnie innym poziomie, może Ministerstwo Rolnictwa zna sprawę i może zrobi to samo, co w przypadku rent strukturalnych, czyli narzuci ryczałtową, jednolitą opłatę. Temat ten trzeba rozwiązać, bo inaczej rolnicy spotkają się z różnymi restrykcjami za nieuregulowany stan geodezyjny. W przyszłości takiego stanu nie zaakceptuje system komputerowy, który będzie przygotowywał decyzje.

Radny Jarosław Potrzeszcz – zadał pytanie, jak ma zapisać we wniosku dwie sąsiednie działki ewidencyjne – 293 m², 770m². Złożona z nich działka rolna ma powierzchnię 10 arów i uprawnia do starania się o dopłaty. W pewnym miejscu we wniosku należy wpisać powierzchnię działek nie w metrach tylko w arach, a niemożliwy jest tam zapis dziesiętny. Co w takiej sytuacji zrobić? Czy można to zaokrąglić.

Pani Dyrektor Maria Mozer – Baran – stwierdziła, że rzeczywiście system nie przewidział takiej sytuacji, która jest specyficzna tylko dla naszego województwa z niezwykle rozdrobnionymi gospodarstwami.

Radny Jarosław Potrzeszcz – zadał pytanie, czy to prawda, że zostały powołane specjalne służby kontrolne do sprawdzania, czy rolnicy nie podali we wnioskach nieprawdy

Pani Dyrektor Maria Mozer – Baran – poinformowała, że w województwie świętokrzyskim jest prowadzony pilotażowy program, zakładający kontrolę gospodarstw. Ma on przede wszystkim na celu wykrycie oszustw, tzn. wniosków złożonych o ogromne dopłaty przez osoby, które nic z rolnictwem nie mają wspólnego.

Radny Jarosław Potrzeszcz – zadał pytanie, co się stanie w sytuacji, kiedy większość wniosków w działaniu „gospodarstwa niskotowarowe” okaże się wadliwa?

Pani Dyrektor Maria Mozer – Baran – wyjaśniła, że wszystkie złożone wnioski muszą przejść kontrolę administracyjną pod kątem formalnym tzn. czy zawierają wszystkie załączniki, czy dokumentacja jest właściwa, czy gospodarstwo spełnia wymogi. Agencja nie będzie w stanie sprawdzić wszystkiego w każdym gospodarstwie i kontrole będą miały charakter wrywkowy. Około 10% gospodarstw zostanie sprawdzonych w celu stwierdzenia, czy stan we wnioskach zgadza się ze stanem faktycznym.

Wszystkie gospodarstwa będą miały kontrolę po 3 roku od wejścia do UE. Będzie kontrolowane spełnianie przez gospodarstwo wymogów oraz to, czy rolnicy zrealizowali inwestycje, na które pozyskali środki lub np. rozpoczęli produkcję rolną itp.

Radny Roman Cichoń - zadał pytanie, co nastąpi w sytuacji, kiedy rolnik nie osiągnie założonych we wniosku celów.

Pani Dyrektor Maria Mozer – Baran - wyjaśniła, że w takiej sytuacji Agencja zawiesza dopłaty na dwa kolejne lata.

Przewodniczący Komisji – stwierdził, że informacja ma charakter sygnałny i do tego zagadnienia Komisja będzie jeszcze wracać. Kilka ważnych rzeczy zostało dziś wyeksponowanych.

Zwrócił się z prośbą do Pani Dyrektor o dołożenie wielkiego serca do upowszechniania wiedzy wśród rolników. Analizą tych tematów zajmują się szczegółowo specjalistyczne tygodniki rolnicze, ale wiadomo, że przeciętny rolnik nie ma do nich dostępu.

Można wykorzystać zgłoszoną dziś na komisji uwagę, aby cyklicznie w określonym dniu tygodnia do lokalnych dzienników dodawana była wkładka informująca o najważniejszych i pilnych sprawach.

Ten system wymaga dopracowania, żeby informacja docierała do jak najszerszej rzeszy rolników.

Druga istotna sprawa to szkolenia. Nie należy już zwlekać z tym, tylko zacząć organizować już spotkania. Najlepiej byłoby, aby spotkania mogły się odbywać w gminach, aby rolnik nie musiał jechać do powiatu.

Zwrócił się do Pana Dyrektora Śledzińskiego o przygotowanie wspólnie z Panem Dyrektorem Dziedzicem wystąpienia w sprawie przekwalifikowania gruntów. Tam gdzie jest tradycyjna hodowla i gospodarka nie ma tego problemu, ale wystąpią one

za 2 – 3 lata. Przychodzą rolnicy i pytają, co mają dalej robić. Było kiedyś pastwisko i tak figuruje w ewidencji a teraz odbywa się tam uprawa warzyw.

Każdy przychodzi do powiatowych służb geodezyjnych, aby to załatwić. Urzędnicy tego nie są w stanie zrobić. To trzeba zlecić uprawnionemu geodecie i za usługę zapłacić niemałą kwotę, po to, aby pojechał w teren, zmierzył teren i wszystko opisał, aby możliwe było dokonanie zmian w ewidencji. Problem eksploduje za dwa lata i będzie wtedy za późno na szukanie rozwiązań.

Rolnicy będą mieli z tego tytułu wiele problemów, wynikających np. z tego, że wzięli dopłatę do użytków zielonych, a ziemia była wykorzystywana w inny sposób.

Odnosnie wniosku Radnego Nowaka stwierdził, że ma tu wiele obaw, wynikających chociażby z dzisiejszej dyskusji i ogromnej szczegółowości pytań. Nie posiadająca rozległej wiedzy i doświadczenia osoba nie będzie w stanie wyjaśniać rolnikom niezwykle zawiłych kwestii. Jeżeli osoba zatrudniona w ramach funduszu „Pierwsza praca” udzieli nieprecyzyjnych odpowiedzi, może być z tego więcej szkody, niż pożytku.

Poddał pod głosowanie ten wniosek, ponieważ w jego odczuciu obsadzanie tak ważnych zagadnień informacyjnych przez przypadkowe osoby bez kwalifikacji wiąże się z ogromnym ryzykiem.

Radny Andrzej Nowak – stwierdził, że w jego wniosku nie było wskazania, skąd te osoby mają być zatrudniane, i w ramach jakiego programu. Ma świadomość, że temat jest bardzo trudny i nie da się go z pewnością rozwiązać w 100 % gmin. Jednak nawet udzielenie pomocy części rolników może przynieść bardzo pozytywne skutki. Z pewnością w części gmin są osoby posiadające niezbędne kwalifikacje i nie będzie żadnego problemu kadrowego.

Stwierdził, że nie można unikać rozwiązywania problemów, tylko dlatego, że są trudne.

Przewodniczący Komisji – poddał pod głosowanie wystąpienie Komisji do Pana Marszałka i Dyrektora WUP w tej sprawie.

W przeprowadzonym głosowaniu oddano:

5 głosów „za”

0 głosów „przeciw”

2 osoby wstrzymały się od głosowania.

Na tym zakończona została debata w tym punkcie.

Pismo skierowane do Marszałka Województwa stanowi *załącznik nr 5 do protokołu*.

Ad. 3.

Członkowie Komisji otrzymali opracowanie pt. „Edukacja ekologiczna w województwie świętokrzyskim na rok 2005” (*załącznik nr 6 do protokołu*).

Przewodniczący Komisji – we wprowadzeniu stwierdził, że zarówno w ubiegłej, jak i bieżącej kadencji samorządu województwa, Sejmik przyjął wiele dokumentów bardzo ważnych dla rozwoju regionu, poczynając od strategii rozwoju poprzez liczne dokumenty sektorowe, wśród których są też ściśle związane z szeroko pojmowaną ekologią i ochroną środowiska naturalnego.

Jako przykład podał „Program ochrony środowiska oraz tworzenia warunków zrównoważonego rozwoju województwa świętokrzyskiego”, „Plan gospodarki odpadami” oraz corocznie przyjmowane oferty programowe z zakresu edukacji ekologicznej.

Rozwijanie świadomości ekologicznej i edukacji dla ekorozwoju - to zadania szczególne – gdyż ekologia to problem i wyzwanie, przed którym nie można uciec, bo zagrożenia ekologiczne dotyczą nas coraz częściej, czy tego chcemy, czy nie. Angażowanie się w zagadnienia ekologiczne staje się naszym wspólnym obowiązkiem moralnym, każdy obywatel powinien mieć świadomość globalnych i lokalnych zagrożeń ekologicznych, źródeł ich powstawania, sposobów likwidacji i przeciwdziałania im, a także powinien umieć ocenić postępowanie własne, społeczności lokalnych – w kontekście problemów i zagrożeń ekologicznych.

Wiele wskazuje na to, że świadomość ekologiczna społeczeństwa, pomimo licznych publikacji i edukacji ekologicznej, jest w dalszym ciągu niewystarczająca. Świadczą o tym powszechne zachowania ludzi, które bardzo często zaprzeczają znajomości zasad ekologii oraz potrzebie ochrony środowiska przyrodniczego. Niezmiernie ważne jest więc, aby każdy wyrobił sobie pewną wrażliwość, dzięki której będzie mógł na co dzień dokonywać odpowiednich wyborów i kształtować swoje postępowania i zachowanie prośrodowiskowe, przeciwdziałające nieświadomej, czy wręcz bezmyślnej dewastacji przyrody. Chodzi więc o rozwijanie świadomości ekologicznej, dla której niezbędna jest edukacja ekologiczna.

Departament Ochrony Środowiska naszego Urzędu Marszałkowskiego, przywiązując ogromną wagę do spraw edukacji ekologicznej i wychodząc naprzeciw potrzebom szkół różnych szczebli, administracji samorządowej, organizacji pozarządowych, opracował dziesiątą już edycję oferty programowej edukacji ekologicznej w naszym województwie wraz z kalendarium na 2005 rok.

Otworzył dyskusję nad tym dokumentem.

Radny Roman Cichoń – stwierdził, że brakuje w tym dokumencie kilku gmin np. Obrazowa i Samborca. Nie wiadomo, czy uczestniczą one w edukacji ekologicznej, czy też nie. Wyraził pogląd, że edukacja ekologiczna w szkołach ma charakter akcyjny – trwa jeden dzień, np. przy okazji święta „Sprzątanie Świata” lub przeprowadzania jakiegoś konkursu. Nie ma natomiast godzin lekcyjnych, czy innych zajęć odbywanych częściej, np. raz w tygodniu, poświęconych kwestii ekologii i ochrony środowiska naturalnego.

Wicemarszałek Józef Kwiecień – stwierdził, że to opracowanie nie oddaje np. założeń programowych w poszczególnych klasach szkoły podstawowej, czy gimnazjum, bo to nie jest jego cel. Z jego wiedzy wynika, że edukacja ekologiczna jest obecnie szeroko traktowana w programach nauczania wszystkich szczebli. Opracowanie to dotyczy różnorodnych akcji i przedsięwzięć proekologicznych organizowanych przez szkoły, samorządy, czy organizacje pozarządowe. Poinformował, że Urząd Marszałkowski również podejmuje wiele inicjatyw proekologicznych, konferencji, w tym międzynarodowych.

Dyrektor Jan Lis – stwierdził, że Departament coraz szerzej ukierunkowuje się na edukację ekologiczną. Powstają również nowe organizacje pozarządowej, działające w tym obszarze. Większe zaangażowanie tym tematem jest widoczne również w gminach i szkołach, generalnie można więc stwierdzić, że postęp w tym zakresie jest znaczny, a opracowanie z roku na rok jest obszerniejsze i ciekawsze. Inicjatywy gmin w tym zakresie mają być również przedmiotem oceny w ramach nowej formuły konkursu „Na najbardziej ekologiczną gminę województwa świętokrzyskiego”. Również na szczeblu ogólnopolskim takie konkursy są organizowane.

Radny Bronisław Powierża – stwierdził, że jest pod dużym wrażeniem tego opracowania, które świadczy o ogromnej mnogości imprez cyklicznie odbywanych oraz zupełnie nowych. Podziękował jego autorom za duży wkład pracy. Nawiązał do akcji umieszczania w gminach pojemników na segregowane odpady. Na początku było widać małe zainteresowanie wrzucaniem do nich posegregowanych śmieci, a zdarzały się nawet przypadki wyrzucania odpadków domowych w okolice tych pojemników. Obecnie można zauważyć zupełnie odmienne zachowania tj. właściwe korzystanie, wskazujące na to, że wiele osób ma już nawyk segregowania odpadków i przynoszenia ich właśnie do tych pojemników, mimo, że kosztuje je to wiele zachodu.

Prezes Marian Obara – ponownie zadeklarował, że Fundusz może zwiększyć pulę środków na edukację ekologiczną. Przyczyną niewielkich wydatków na ten cel nie jest zła wola Funduszu, ani nawet mała ilość wniosków, tylko niewielka wartość realizowanych przedsięwzięć. Ważne jest, aby powstawały większe inicjatywy, jednoczące działania samorządów, z większą ilością uczestników i większym efektem świadomości ekologicznej. Problem nie leży tu w finansach, tylko w kwestiach organizacyjnych.

Poinformował o drażliwym problemie, jaki pojawił się pomiędzy Funduszem a Ligą Ochrony Przyrody. Instytucja ta ostatnio jest „utrzymywana przy życiu” tylko dzięki środkom Funduszu i wspieraniu różnych konkursów i imprez. LOP brakuje ostatnio środków na działalność statutową, nie ma również środków na wkład własny.

Dyrektor Jan Lis – poinformował, że Departament planuje spotkanie z Konwentem Starostów w celu zachęcenia starostw do włączenia się w edukację ekologiczną na zasadzie koordynacji działań gmin. Wiele ciekawych źródeł finansowania znajduje się

właśnie dla powiatów w Narodowym Funduszu Ochrony Środowiska i należałoby po nie sięgnąć.

Przewodniczący Komisji – stwierdził, że starostwa nie są niechętne tym inicjatywom, jednak wielokrotnie próby koordynacji działań gmin są ze strony tych drugich przyjmowane z wyraźnym oburzeniem. Gminy uważają, że nie muszą się nikomu podporządkowywać i nie potrzebują współpracować między sobą.

Radny Roman Cichoń – stwierdził, że edukacja ekologiczna jest zawężona jedynie do szkół. Nie jest ona prowadzona dla ludzi dorosłych, mieszkańców wsi, do których nie docierają takie inicjatywy jak „Sprzątanie Świata” itp. Taką edukacją mogłyby się zająć np. sołectwa.

Dyrektor Jan Lis – poprosił o zgłaszanie propozycji do regulaminu nowego konkursu ekologicznego oceniającego działania gmin w zakresie edukacji ekologicznej. Poruszony przez Radnego Cichonia problem może być jednym z punktów podlegających ocenie.

Pani Edyta Marcinkowska – Kierownik Oddziału Ochrony Środowiska – stwierdziła, że takie inicjatywy powinny wynikać oddolnie, nie da się tym sterować. Często nawet dofinansowanie nie zachęca gmin do podjęcia się trudu organizacyjnego np. zorganizowania akcji sprzątania wsi. Trzeba wystąpić z jakąś konkretną inicjatywą i taka powinność spoczywa w szczególności na radnych wszystkich szczebli samorządu, którzy mają większą świadomość i wiedzę nt. planowanych świąt i akcji proekologicznych.

Przewodniczący Komisji – w podsumowaniu stwierdził, że podnoszenie świadomości ekologicznej społeczeństwa będzie mieć nadal znaczenie priorytetowe i trzeba temu poświęcić jeszcze więcej uwagi, obejmując edukacją wszystkie warstwy społeczne i zawodowe, od dzieci począwszy aż do absolwentów wyższych uczelni. Dopóki nie wzrośnie świadomość ekologiczna, dopóty szkoda nawet marzyć o zachowaniu w odpowiednim stanie środowiska przyrodniczego na terenie naszego kraju.

Podnoszeniu tej świadomości ma służyć edukacja dla ekorozwoju. Analizowany program edukacji ekologicznej ma dużą wartość dla osób mających wpływ na wychowanie młodego pokolenia, przypomina i uświadamia jak wielkie i odpowiedzialne zadania na nich spoczywają, jak dużo dobrego mogą zrobić dla środowiska, kształtując pokolenia o głębokiej świadomości ekologicznej, wrażliwe na problemy środowiska, aktywne w ochronie przyrody.

Życzył pełnej realizacji programu edukacji ekologicznej w przekonaniu, że dla dobra wspólnej przyszłości wpłynie on na podniesienie świadomości, że podporządkowywanie sobie przyrody, rabunkowa eksploatacja jej zasobów, niszczenie różnorodności biologicznej mogą doprowadzić do zgubnych następstw dla całego życia przyrodniczego, a przeciwdziałanie tym zgubnym skutkom staje się nakazem chwili.

Komisja przyjęła opracowanie do wiadomości.

Ad. 4.

Sprawy różne:

Przewodniczący Komisji – stwierdził, że dobiega końca I kwartał tego roku budżetowego, a radni nie otrzymali materiału obrazującego planowane w 2005 roku inwestycji na drogach wojewódzkich, o który wnioskowali w trakcie prac nad projektem budżetu na 2005 rok.

Stan dróg wojewódzkich w terenie jest fatalny i radni są pytani przez władze lokalne o przewidywane inwestycje w roku bieżącym.

Radny Andrzej Nowak – poparł wypowiedź przedmówcy. W roku bieżącym Zarząd Dróg nie podjął jeszcze żadnych działań w celu poprawy stanu nawierzchni uszkodzonej na skutek zimy. Remonty pozimowe są obecnie najważniejszą sprawą.

Radny Jarosław Potrzeszcz – stwierdził, że złożył w poruszanej sprawie interpelację, dotyczącą niskiej jakości wykonania remontu cząstkowego drogi wojewódzkiej w miejscowości Rzepin – Kolonia. Zwrócił się z prośbą do Pana Tadeusza Jóźwika – Członka Zarządu Województwa, odpowiedzialnego za infrastrukturę wojewódzką o szczególne uczulenie naszych służb dokonujących odbiór techniczny tych zadań.

Członek Zarządu Tadeusz Jóźwik – podziękował za wszystkie uwagi. Wyjaśnił, że materiał obrazujący plany remontowe i inwestycyjne na drogach wojewódzkich jest właśnie w przygotowaniu.

Poinformował, że rozmiar środków na ten rok wynosi 1.600 tys. zł., a potrzeby 6.000 tys. zł. i tylko niewielka ilość zadań zostanie w tym roku zrealizowana. Tak duża dysproporcja w środkach wynika również z tego, że Zarząd musiał przeznaczyć wyższą kwotę, od pierwotnie planowanej, na zimowe utrzymanie dróg.

Plan działania Świętokrzyskiego Zarządu Dróg Wojewódzkich będzie przedmiotem najbliższego posiedzenia Zarządu Województwa i później zostanie przekazany zainteresowanym radnym.

Innych spraw różnych nie zgłoszono.

Posiedzenie zostało zakończone o godz. 12:00.

Protokół sporządziła:
M.Solińska – Pela

Przewodniczący Komisji

Ryszard Żołyński